

To historia z życia wzięta
I naprawdę się wydarzyła
Nie będę was ściemniał
Daje słowo i streszczać zaczynam
Mój dobry koleżka, casanova
Zboczeniec, podrywacz dup
Odjebało mu (Odjebalo mu)
Jebał wszystko co ma pussy
Cycki i na drzewo nie ucieka
Wyjebał by swoją siostrę
Nawet jakby miała aidsa
Był przystojny jak Brad Pitt
I wszystkim dupom ciągle wkręcał kit
Łykały jak nic

W końcu biedak się zakochał
I poczuł przecież do niej czuje
Krew spłynęła mu do głowy
Przestał myśleć swoim chujem
Chłopak myślał już o ślubie
Mówiąc jej że ją bardzo kocha
"Powiedz mi co do mnie czujesz"
"Nic do ciebie nie czuje smieciu, wynocha!"

Już nie jebał chyba z tydzień
Jaja strasznie zaczęły go świerzbic
Nie wiedział co zrobić
Chłopak nie mógł tego przeżyć
Nie łykneła kitu jego
O żesz kurwa wasza mać
Jak to się mogło stać?
(Jak to się mogło stać? Jak to się mogło stać?)
Przyszedł do niej po prostu
Chłopak chciał ją odwiedzić
Usiadł, złożył dłonie
Zaczął coś bez sensu bredzić
Wyciągać coś z kieszeni
Viagra z rąk wypadła mu
Ona to widzi
Przypał jak chuj
(Przypał jak chuj, przypał jak chuj)

Nagle ona się go pyta
Czy kochanie bierzesz leki
Pokazując mu na dłoni
Trójkąt niebieskiej tabletki
Wkurwienie sięga zenitu
Rozpierała ją od środka
"Kogo kurwa jest ta viagra?!"
"Dostałam na urodziny od Popka!"